

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 1 SIERPNI 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VI. Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Plasecki Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben Nr. 54

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Reforma rolna w Sejmie Polskim.

Telegramy z przeszłego tygodnia doniosły nam o kilku zdarzeniach z Polski, które rządowi Grabskiego zgotują wiele trudności. Pierwsze — to zerwanie układu handlowego przez Niemcy i zastój we wywozie węgla z Górnego Śląska; drugie — to napływ wydalonych obywateli polskich z Niemiec w liczbie 10 tysięcy z dniem 1-go sierpnia, którzy od Polski żądają chleba, schronienia i pracy, choć Polska ma 180 tysięcy bezrobotnych; trzecie — to skutki niedawnej powodzi i zniszczenie znacznej części pól w Małopolsce a co zatem idzie wspieranie publicznymi funduszami powodziar, czwarte — to groźba strajku rolnego w czasie żniw, który jednak szczęśliwie na razie odwołano, piąte — to walka o dodatkowe prawa do reformy rolnej. Walka o reformę rolną przybrała niesłychanie ostry obrót. Jak nam telegramy doniosły z 21-go lipca, posłowie z Wyzwolenia, komuniści i niektórzy posłowie z mniejszości narodowych, wyprawiali takie szaleństwa w sejmie, że po raz pierwszy musiała do izby obrad wkroczyć policja i uwięzić 7 posłów awanturników. Nie od rzeczy więc będzie pouczyć i naszych kolonistów — rolników o reformie rolnej w Polsce, a to tem więcej, że i u nas tu znajdują się tacy, co zerują na wiadomości kolonistów, fałszywie i demagogicznie im rzecz przedstawiają i zohydają w ten sposób obecny rząd Polski i zniechęcają serca do kraju rodzinnego. Zaisie, nawet najradkalniejszy Wyzwoleniec czy komunista przyklasnąby słowom inteligenta kurytybskiego, doktora Kosobudzkiego, wygłoszonym w Związ-

ku Polskim dnia 19-go kwietnia obecnego roku i to na przywitanie posta naszego p. Jurystowskiego. Oto w dosłownym brzmieniu owe słowa: «Jeżeli lud polski na płyną do Brazylii, niech płynie do swoich, niech płynie na ziemię, bo jeżeli tej ziemi nawet za oceanem nie dostanie, to sam ją sobie weźmie tam u siebie w kraju». Łatwo mówić i obiecywać, bo nie ze swego.

Na zbiecie tej bolszewickiej zasady podamy w prostym streszczeniu plan obecnych poprawek do reformy rolnej w Polsce, jak to dla swych czytelników podaje Stanisław Prószynski w najnowszej «Gazecie Świątecznej».

DODATKOWE PRAWA DO REFORMY ROLNEJ

Od końca czerwca toczą się w sejmie ożywione i burzliwe chwila obrady nad nowym prawem o wykonaniu reformy rolnej, nazwanem ustawą o rozprzedaży i osadnictwie. Prawa uchwalone w roku 1920-ym okazało się, jak wiadomo, niezdatne do zastosowania, bo twórcom jego słońce o rzetelne dobro najszerszych warstw narodu, ale o przypodobanie się wyborcom. Od czasu uchwalenia reformy upłynęło 5 lat i chociaż wiele było w oiągu tego czasu obietnic i gadania o naprawie położenia drobnych rolników i bezrolnych, prawie nic dotychczas nie zdołano napra-

wić. Polepszy się bowiem dola włościan naszych dopiero wtedy, kiedy sejm uchwali prawo rozważne i uczciwe, niekrzywdzące nikogo, i zgodne z dobrem całej Polski. Takie prawo dopiero rząd będzie mógł łatwo wprowadzić w wykonanie.

Otóż podług nowego prawa ma się corok rozprzedać na działki 200 tysięcy hektarów ziemi. Rozprzedaż będzie dobrowolna, ale pod naciskiem państwa. Jeden rolnik nie będzie mógł posiadać więcej, niż 180 hektarów czyli 320 morgów, w okolicach zaś fabrycznych i podmiejskich nie więcej, niż 60 hektarów czyli 107 morgów. Dotychczasowi właściciele będą wywłaszczeni i nie otrzymają wzamian za swe majątki pieniędzy, jeno papierki pięcioprocentowej pożyczki rządowej, nazwanej «rentą». We wszystkich sporach dotyczących wywłaszczenia będą rozstrzygałi urzędnicy; odwołanie się od ich zarządzeń do sądów ma być zabronione.

Pomimo oporu wyzwoleńców pomysły nowego prawa przedstawił sejmowi w imieniu komisji piastowiec Makulski, poczem po wyjaśnieniach ministra od reform rolnych Radwana przemawiali kolejno przedstawiciele wszystkich stronnictw.

Dokończenie nastąpi.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Wiadomości. Z POLSKI.

WŁ. REYMONT O ŻYCIU POLSKICH EMIGRANTÓW W AMERYCE.

Warszawa. — Po dziesięciu dniach pobytu w Warszawie, Władysław Reymont wyjechał do Kołoczkowa, majątku swego w Poznańskim. Onegdaj przybyli do znakomitego pisarza marszałek Rataj i poseł Witos, zapraszając go na wielki zjazd i bankiet, jaki piastowcy chcą urządzić w tym miesiącu dla laureata nagrody Nobla z powodu jego wstąpienia do «Piasta». W zjeździe tym ma wziąć udział około 5,000 piastowców z całego kraju. Reymont nie czuje się jeszcze na siłach, aby mógł pozostać w Warszawie dłużej, prosił więc o odłożenie proponowanego zjazdu do swego powrotu ze wsi to jest do września.

Po wycożynku w Kołoczkowie, autor «Chłopów» przystępuje do ostatecznej redakcji swej naszkicowanej już powieści z życia polskich emigrantów w Ameryce p. t. «Na cudzej ziemi».

W powieści tej Reymont zamierza dać wielką syntezę ustroju życia amerykańskiego. Nową powieścią naszego pisarza zainteresował się żywo amerykański wydawca «Chłopów» p. Knopf, który proponuje Reymontowi dość wysokie honorarium o ile powieść «Na cudzej ziemi» wyjdzie najpierw w przekładzie angielskim w New Yorku i nie bę-

PIĘKNE FOTOGRAFJE „Pomnika Siewcy“

wielkości 30 na 50 centymetrów, można nabyć w redakcji «Ludu» po cenach następujących: fotografia zwykła na miedzi 9\$, na twardym 10\$. Fotografia w brązowym kolorze (sepia) na twardym kartonie 12\$, w kolorze niebieskim na twardym kartonie 20\$. Pocztą wysyła się tylko fotografie same nawięte na drewniany kołek za cenę: zwykła 7\$, sepia 9\$, a niebieska (azul) 14\$. Fotografie, zwłaszcza koloru niebieskiego, oprawne w ramki stanowią wspaniałą ozdobę pokoju i każdy dom polski a zwłaszcza sale towarzystw polskich powinny być ozdobione tą piękną reprodukcją. Jedną z tych fotografii we wspaniałej oprawie prześle do Warszawy w darze Prezydentowi Polski, Towarzystwo imienia Króla Jagiełły z Abranches, które też podjęło się rozpoznać i tę piękną pamiątkę polskiej. Fotografie «Siewcy» w różnych oprawach i kolorach są także do nabycia w sklepie p. Ignacego Kasprowicza w Kurytybie, Avenida Luiz Xavier 25

dzie drukowana uprzednio w żadnym z czasopism polskich. POLSKI WICEKONSUL LACHOWSKI ZOSTAŁ POSTRZELONY W ESSEN.

Berlin. — Donoszą telegraficznie z miasta Essen, że na wicekonsula polskiego Lachowskiego o został wykonany zamach — został on postrzelony przez emigranta pochodzenia żydowskiego z Polski, Bergera, za to że wicekonsul Lachowski odmówił mu wizy do powrotu do Polski. Rozzałony Berger, wskutek groźbą mu deportacji, strzelił do polskiego wicekonsula na ulicy, gdy ten wracał z biura do domu.

Berger został natychmiast aresztowany. Stan zdrowia wice-

C-el QUEIROZ

„Amolafaca“.

Za gotówkę i na splaty.

SA DO NABYCIA ZIEMIE DO SADZENIA I HERWALE PO CENACH:

Za 10 akierów ziemi	730\$000
„ 20 „	1.440\$000
„ 30 „	2.130\$000
„ 40 „	2.800\$000
„ 50 „	3.450\$000

zaś od 60 do 100 alk. za każdy alk. po 68\$000

Począwszy od dnia 1-go maja 1926 cena ziemi wzrosła o 10\$000 na akierze, zaś biorącym ziemię na wypłaty doliczanym będzie 5 proc. do pozostałej nie wpłaconej kwoty.

Przyjeżdżajcie lub piszcie pod adresem: LADISLAW RADECKI — GUARAPUAVA VIRMOND — PARANA.

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z SIEMNASTEGO WIEKU.

114
Zbiegli się zewsząd żołnierze, a gdy stanęli w szyku, pojawił się przed frontem pułkownik Radziwiński z oficerami i rzekł:
— Z rozkazu pana marszałka mam się z wami podzielić smutną i bolesną wiadomością. Pan Puławski opuścił dzisiejszej nocy Jasną Górę na zawsze...
— Jak iskra elektryczna przebiegły te słowa przez szeregi konfederatów: zadrgały im serca, zatrwożyły się umysły.
— Jaktó? — pytano — czemu nas opuścił?
— Słuchajcie! — mówił dalej pułkownik — odczytam wam pismo pana marszałka.
Powstała cisza, a pan Radziwiński drzącym głosem czytał:
„Towarzysze!
Podniosłem oręż dla dobra kraju i dla dobra jego złożyłem go teraz w twoje ręce zmuszony. Związek trzech mocarstw połączonych nie zostawia nam dzisiaj żadnej możliwości obrony, a sprawa zamordowanego króla, w którą wniósł jęch do przysięgi, zagradza mi drogę do przysięgi kapitulacji, was zaś ona poddała mamu nieszczęśliwemu losowi.
Znam wasz zapal i odwagę i pewien jestem, że skoro przyjdzie szczęśliwsza

pora złączenia ojczyzny, spełnicie wasz obowiązek z poświęceniem, jakie was zawsze odznaczało.
Bóg z wami, towarzysze! Bywajcie zdrowi!
Kazimierz Puławski“.

Gdy pułkownik przestał czytać, głosny płacz rozległ się w szeregach. Ci, nieustraszeni wojowniczy, którzy tyle razy bez trwogi śmiertel w oczy zaglądali, płakali teraz, jak dzieci, po stracie ojca.
W kilka dni po wyjeździe Puławskiego nadciągnął pod Częstochowę generał Suwarów z licznym wojskiem i armatami i wezwał do kapitulacji.
Lecz pułkownik Radziwiński wierzył rozkazom swego wodza, odpowiedział, że raczej się w gruzach z wojskiem rozgrzebie, a nie podda Jasnej Góry Moskalom.
Do króla jednak wysłał pismo, w którym w imieniu zastępcy swojego oświadczył gotowość poddania Jasnej Góry, lecz tylko królowi. W liście błagał zarazem króla, ażeby nie dopuszczał do rozbioru kraju.
Tymczasem generał Suwarów, obrażony odpowiedzią pułkownika, przypuścił dwa mordercze szturmy do twierdzy, lecz oba zostały odparte z wielką stratą dla Moskali.

Wtem nadbiegł goniec królewski z Warszawy z rozkazem do pułkownika ażeby Jasną Górę poddał generałowi Suwarowowi. Zastosował się Radziwiński z bólem serca, do tego rozkazu. Suwarów uszanował majątko konfede-

ratów i wszystkich wziętych wypuścił na wolność...
Z upadkiem Częstochowy konfederacja barska tak wielkie rokującą zrazu nadzieję upadła. Zbliżyła, jak wspaniała gwiazda, błyszczała przez pewien czas, a teraz zgasała i mroki niewoli zawisły nad Polską...
17. W Żywocie.
Rychem rankiem kilku jeźdźców stanęło przed gospodą żydowską w Lublińcu i zepukali go okna. Nikt się jednak nie odezwał. Powtórzili więc pułkownik głośnie i jeden z nich krzyknął do wnętrza:
— Na co się ta karczmna nazywa „pod wielkim kogutem“, skoro ludzie tu tak długo śpią! Hej, żydzie, obudź się i otwórz!
— Ny, co tam? Kto tam? — usłyszeli jeźdźcy głos z za okiennic.
— Otwórz, żydzie, bo wywołamy drzwi! — odpowiedział ton sam, który wołał.
— Gwałt Zbójnicy! Ryfke, słyszysz? — usłyszano z izby.
— Idź, otwórz, — rzekł na to głos niewieści.
— Ja sze bojeł — odpowiedział żyd, — to gwałtowniki!
— Żydzio, jeśli nie otworzysz, chałupę ci podpalimy! — krzyknął znowu jeździec.
— Ryfke, herste? Aj waj, aj waj!... Ale widocznie wstawał żyd, bo słychać było ruch w izbie.

Niebawem też drzwi domu się otworzyły.
— Twoje szczęście, żydzie, — zawołał najgłośniejszy z gości, widząc odmykające się drzwi, ale zaraz zamilkł, bo zamiast żyda ujrzał w drzwiach młodą pannę, która rumiejąc się, spojrziała na przybyłych i rzekła drżącym głosem, składowaj rece:
— Ojciec mój cierpiący u nąg niedawno dopiero. Proszę panów, abyście raczyli nie przerywać snu biednemu starcowi, znużonemu podróżą i nękanemu chorobą.
Oczy mówiącej prosiły jeszcze wyśmowniej, niż słowa, wielkie niebieskie oczy, nieco przymglone niewyspaniem; widocznie córka czuwała przy łóżu ojca i choć usnęła, nie położyła się spać.
Jeździ skłonił się grzecznie pannie, a jeden z nich, zsiadłszy z konia, podszedł ku urzwiom i rzekł:
— Przepraszamy za wrzawę i prosimy ją przebaczyć znużonemu podróżnym, wypożyczniku szukającym. Zrzęcam w imieniu moich towarzyszy, że snu ojca panny dobrodziejki nie będziemy uciążliwi.
Dziewczyna ukloniła się, mówiąc:
— Widziałam, że zacił kawalerowie tak postąpią i dziękuję w imieniu ojca i matki.
Zresztą myślę, że panowie pomieszkają w karczmie, napicie się, bo prócz nas nikogo w niej nie ma.
To powiedziawszy odwróciła się i w głęb sieni znikła z oczu przybyłych. W jej miejsce stanął żyd i kłaniając się mówił:

— Proszę jasnych panów do izby! proszę pięknie, ale spokojnie, aby pan gróf się nie ocucił.
Pudroźni zsiadli z konia, a dwa z nich widocznie szlady, ująwszy konie za cugle, prowadzili je ku stajni. Panowie zaś weszli do izby wielkiej, lecz dusznej. Otworzono czempredziej okna i wpuszczono świeżego powietrza.
— Co mogą jasnym panom podać? — pytał żyd, — jedzenia czy napitku?
— Przynieś, co masz, — rzekł jeden.
Gdy żyd wyszedł, odzwał się ten sam:
— Kto wie, czy nie było lepiej jechać dalej!
— Konie pomęczone. — odparł inny, — i my potrzebujemy wypożycznika. Panie marszałku...
— Cył! Nie ma tu marzałka, tylko pan Karcewski, — rzekł na to pan Puławski, gdyż on to był z towarzyszami, — proszę o tem pamiętać.
— Uwazam, — odczwał się hrabia Damian, — że skoro odpoczniemy nieco, tem lepiej pójdzie nam dalsza droga. Posłamy się a potem kto chce, niech się prześpi...
Żyd tymczasem przyniósł wina, chleba, sera i mięsowa i za rosławy „jasnych panów“, stanął przy drzwiach pokorny, dalszych oczekując rozkazów.
Lecz przybyli mu to jedli i mało piły, natomiast pan Golan wzwał żyda, ażeby kilka snopków słomy do izby przyniósł i rozłożył ją na ziemi.

Ciąg dalszy nastąpi

konsula Lachowskiego nie jest groźny, został on lekko ranny.
STAN ZBÓŻ W POLSCE JEST DOBRY.

Produkcja pszenicy ozimej w Polsce przewidywana jest na 47 milionów buszli, to znaczy o 45 procent więcej, aniżeli cała produkcja pszenicy zeszłorocznej, zarówno ozimnej, jak i wiosennej, która wynosiła łącznie 32 i pół miliona buszli.

Zbiory żyta jarego również zapowiadają się dobrze. Produkcja bowiem tego żyta obliczana jest na 241 milionów buszli. Zeszłoroczna wynosiła 144 milionów buszli, a w roku 1923 około 235 milionów buszli. Ogólny stan zbóż jarych na pniu jest dobry, a zbóż wiosennych jeszcze lepszy.

PRAWDA O POLSKICH BANDYTACH W PARYŻU.

Warszawa — Niedawno dokonano w Paryżu śmiałego rabunku w magazynie jubilerskim; rabunek ten przypisano znowu — jak to się aż za często zdarza w dziennikach francuskich — bandytom polskim — z uwagi na to, że jeden ze sprawców nazywał się Jakób Suchowolski, a czterej pozostali nosili nazwiska, w które niestety Polska wcale obfituje. Izaak Spejzman, Kain Kerschenberg, Michał Finkelstein i Bara Tabaksmann. Obecnie ukazało się w prasie francuskiej sprostowanie ambasady polskiej w Paryżu. Okazuje się że ani jeden z wyżej wymienionych bandytów Polakiem nie był — Jakób Suchowolski urodził się w Pradze czeskiej i jest obywatelem czeskim, Spajzman pochodzi z Kijowa, Kerchenberg z Obolenka i są rosyjanie, dwoje pozostałych bandytów jest niezhanej narodowości. Finkelstein, jak się zdaje, urodził się w Warszawie, ale żadnymi dokumentami stwierdzającymi jego polskość wykazać się nie może; zaś Bara Tabaksmann miała tyle wspólnego z Polską że zgłasza się raz po paszport do konsulatu, którego jej jednak nie wydano z braku wylegitymowania się narodowością lub obywatelstwem polskim.

Oto jest prawda o «polskich bandytach», którzy na łamach kronik francuskich stają się legendami i powszednimi bohaterami dnia.

ŻYDZI W POLSCE ROLNIKAMI.

Warszawa. — «Kurjer Warszawski» podaje, iż w niektórych majątkach ziemskich powiatu goszczyńskiego zauważyć się daje liczny napływ Żydów do pracy na roli. Robotnicy żydowscy pracują znacznie taniej, niż chrześcijańscy, a jako motyw tej pracy na roli wskazują nato, że znajomość rolnictwa jest konieczna przy otrzymaniu pozwolenia na emigrację do Palestyny. Żydzi zgłaszają się do pracy w grupach po 10 osób, żądając po 10 groszy od osoby za dzień pracy. Każda grupa ma charkarkę, która przygotowuje żywność według przepisów rytualnych.

JAK RUSINI TWORZĄ SWOJĄ INTELIGENCJĘ.

Policja lwowska wpadła na ślad fabryki licznych ruskich dokumentów maturalnych i doktorskich. Podejrzenie padło na Dmytra Jacuszko, ucznia szkoły dramatycznej we Lwowie.

Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono pieczętki ruskich gimnazjów, uniwersytetów, kilku starostw i różnych instytucji. Nadto znaleziono blankiety świadectw szkolnych. W toku dochodzeń ustalono że sporządził on fałszywe dokumenty jedynie dla Rusinów, fabrykując w ten sposób masowo inteligencję ruską.

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10—12 i od 2—3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w konsultorium przy ulicy Barão do Serro Azul N 8 (obok pałacu biskupiego). Mieszka na swym skrzyżku przy końcu ulicy Saldanha Marinho.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 już nie operuje i nie przyjmuje.

Z Brazylii.

Kurytyba

KONSUL NASZ P. ZBIGNIEW MISZKE powrócił z Rio dnia 30 go lipca drogą morską na Paranaguá.

ŚWIĘTO ZOENIERZA POLSKIEGO

przypada na dzień 15-go sierpnia w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. Cała Polska oddaje w tym dniu hołd pamięci żołnierza polskiego, który w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 w strasznej trójdniowej bitwie pod Warszawą, obronił stolicę kraju a z nią Polskę i zachodnią Europę od bolszewizmu. Naród polski nazwał tę bitwę «Cudem nad Wisłą» i słusznie, bo nowy zapach, który wleciał w serca polskie odepchnął wroga daleko na wschód. Imię generała Józefa Halera, głównego dowódcy pod Warszawą i zapalonego wodza wojsk polskich w tych dniach niebezpieczeństwa, zajaśniało wlecząc po raz drugi nieśmiertelną sławą po całej polskiej ziemi.

Na dobry pomysł wpadli członkowie sekcji św. Stanisława w Kurytybie, że na upamiętnienie «święta żołnierza polskiego» urządzają przedstawienie pod tytułem «Stanko Powstaniec z 1863». Odegranie tego epizodu dramatycznego powinno poprzedzić krótkie objaśnienie «Cudu nad Wisłą». Bliższe szczegóły i warunki wstępu podaje ogłoszenie.

PORZĄDEK I ŁAD we finansach stanu Parany, to pierwsza troska prezydenta naszego stanu, Munhoz da Rocha. Choć rała długów jest płatną dopiero dnia 1-go października, to już obecnie przesłano do Paryża kwotę 1 miliona 927 tysięcy franków.

Parana.

WTAMANDARÉ w pewnej wendzie urządzili kaburkzy po dłuższej sprzeczce prawdziwą rzeź między sobą. Najpierw ołchodził kaszas przy różnych grach hazardowych, w końcu zaczęła się bitka na pięści, a wreszcie sięgnęli pijacy po faki i rewolwery. Po dłuższej strzelaninie, wrzasku i bitwie, leżało na ziemi dwóch zabitych a czterech śmiertelnie rannych. Po rzezi zbiegli winowajcy.

W CLEVELANUJI (w Conestado) niewyśledzeni zbrodniarze zamordowali ogólnie szanowanego obywatela nazwiskiem Ramiro, potem cebraowali mieszkaniem, końcu zawlekli trupa do drewnianej szopy, którą podpalił, tak że trup się zupełnie spalił. Mordercy uciekli do Santa Cathariny.

KIEDY SIĘ TO SKOŃCZY?

W poniedziałek dnia 27 go lipca spotkało się na przedmieściu Ponta Grossy na ulicy Estrada de Pellado dwóch Polaków Tytus Zieliński i Antoni Deliński, obaj sąsiedzi, zamieszkałi w pobliżu. Rozpoczęli między sobą walkę na rewolwery. Kiedy już wszystkie naboje wystrzelali, wtedy Deliński sięgnął po faki (nóż leśny) i zadał nim tak ciężką ranę Zielińskiemu, że ten wnet wyzionął ducha, lecz i Deliński trafiony dwiema kulami leży ciężko ranny w szpitalu.

Rio de Janeiro.

WÓZ TRAMWAJOWY CZYLI BOND

opuścił w pełnym biegu motorowy czyli maszynista. Guy brak kierownika sportrzedził jadący, rozpoczęli straszny krzyk i okropny lęk udzielił się wszystkim, zwłaszcza że wóz pędził coraz szybciej. Niektórzy z obawy pokładli się na podłogę wozu, kilku wyskoczyło z wozu i dotkliwie się potłukło. W końcu zderzył się pędzący tramwaj z drugim, wyskoczył z szyn, przyczem wielu pasażerów odniosło rany i guzy. Zbrodniacy motorowy uciekł.

PAZELWNIICY reformy konstytucyj brazylijskiej w izbie deputowanych postanowili wydać odezwę do narodu, w której sprzeciwią się wszelkim poprawkom konstytucyj, a to z powodu istniejącego stanu obłączenia w czasie którego nikt swobodnie wypowiedzieć się nie może.

JAKA MIĘSZANINA NARODOWA

napływa do Brazylii, to wykazuje nam najlepiej sprawozdanie urzędu emigracyjnego z Rio de Janeiro za pierwsze półrocze obecnego roku. Delegaci urzędu emigracyjnego rozdzielili 445 statków w porcie Rio de Janeiro; z tej liczby 365 parowców wysadziło w Rio 12994 emigrantów na ląd z następujących narodowości: Niemców 1368, argentyńczyków 169, ormian 7, austriaków 115, Belgów 35, bołwicyczyków 3, Brazylijan (z innych stanów) 559, Bułgarów 1, chilijszczyków 23, Chińczyków 7, Kolumbijczyków 5, Kubańczyków 5, duńczyków 16, Egipcjan 5, estończyków 14, Finlandczyków 3, Francuzów 209, Greków 16, Hiszpanów 649, Holendrów 35, Węgrów 62, Hindułów 2, Anglików 200, Włochów 1433, Litwinów 2, Luksemburczyków 2, Meksykańców 37, Amerykanów ze Stanów Zjednoczonych 86, Norwegów 3, Japończyków 2, Paragwajczyków 3, Panamczyków 1, Persów 2, Perwianczyków 15, Polaków 387, Portugalczyków 6056, Szwedów 12, Szwajcarów 88, Czechosłowaków 61, Turko-arabów 773, Ukraińców 13, Urugwajczyków 64 i Jugosłowian 25.

São Paulo.

SÃO PAULO, 29 go lipca. Sławny tancerz włoski Trevisi skończył dzisiaj o godzinie 21szej i 45 minut swój 100 godzinny taniec. Robił tansamem przeciwnika swego tancerza Mullula, który tańczył bez przerwy tylko 72 godziny. Trevisi badany zaraz po tańcu przez lekarzy okazał się zupełnie zdrowym; zerbrani oklaskiwali go gorąco i ogłosisi go największym tancerzem Brazylii.

(Przyp. Re J. Dziłk i wariackich pomysłów nie brak już dzisiaj ludziom na świecie.)

WASZYNGTON LUIZ, były prezydent stanu São Paulo powrócił z Europy do Rio, gdzie mu okazywano wiele owacji; dnia 27-go lipca zjechał do São Paulo, gdzie władze polityczne, organizacje i tłumy ludności zgromadziły mu bardzo uroczyste przyjęcie. Pogłoski, że Waszyngton Luiz ma być prezydentem Brazylii nie chcą zamiknąć.

IZBA HANDLOWA CZECHOSŁOWACKA BRAZYLIIJSKA

założona w São Paulo. Cała uroczystość odbyła się w hotelu «Kiew». Posiedzenie otworzył prezes Karol Srna, który odczytał statut nowej izby tudzież oismo, jakie poseł czeski dr. Vlastimil Kybal i dyrekcja nowej izby skierowała do dr. Pai wy Meira prezesa paulist.ńskiej izby handlowej, prosząc go o życzliwe poparcie celów nowej izby. Zebrani uchwaliłi owinąć pronogandę za nową izbą w śródmiejstwie czeskiej, zwłaszcza w południowej Brazylii i w tym celu rozesłano do wszystkich odpowiednie pismo Wszyscy zainteresowani nową izbą mogą przez syłać swe korespondencje pod caixa postal 265

Rio Grande do Sul.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA

spółki londyńskiej rozwija się dobrze i ciągle postępuje naprzód. Spółka ta zakupiła kolonje Philippon w pobliżu Santa Maria i Quatro Irmãos w municypjum Erechim Philippon już jest zapelnione i niebawem ma być wyemancypowane. Quatro Irmãos otrzyma kolej 20 kilometrów długości i zostanie połączone ze stacją Erechim. Kolej pójdzie przez bardzo urodzajne ziemie, gdzie są jeszcze lasy pinjorowe i 12 tartaków, które założyła żydowska spółka londyńska. Żydzi są dzierżawcami tych tartaków. Wśród kolonistów żydów znajdują się i koloniści niemieccy, włoscy, brazylijscy i polscy

Ze świata.

Anglja.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI.

Wedle ostatnich danych, z początkiem czerwca bieżącego roku liczba bezrobotnych w Anglii otrzymujących wsparcie rządowe wynosiła 1,27 300, czyli 60 tysięcy więcej, niż z końcem maja bieżącego roku i około 250 000 więcej, niż w tym samym czasie ubiegłego roku.

LONDYŃSKA WYPOŻYCZALNIA SIEROT.

Świeżo odkryła londyńska policja organizację żebraczą która ułatwiała swym członkom zapatrywanie się w drobne dzieci, bardzo wydatnie podnoszące dochody żebrackie. Miłosierni bowiem przechodnie obdarzali znacznie większymi datkami rzekomych ojców lub fałszywej matki, wyciągające ręce po jałmużnę, by móc nakarmić drobne ich dzieci.

Organizacja żebracka wypożyczała dzieci, zwykle biedne sieroty, pobierając dość wysokie wynagrodzenie, bo pół szylinga za godzinę. Dzieciaki z instytutu żebrackiego były jednak odpowiednio wykształcone w swym zawodzie. Umiały robić smutne miny, płakać z głodu, narzekać i podnosić błagalnie niewinne oczęta.

Pomimo dość wygórowanych cen, popyt na dzieci był ogromny, albowiem sowsicie się opłacały. Szanujący się żebrak londyński nie żebrze dłużej niż osiem godzin na dobę, resztę zaś czasu poświęca na odpoczynek i rozrywkę w barach, teatrach lub innych lokalach.

Cztery szylingi dziennie nie odgrywają u niego zbyt wielkiej roli, a przedsiębiorstwo robi na tych wypożyczeniach świetny interes i utrzymuje kilku dobrze płatnych urzędników.

Belgja.

ZMYŚLAŁ KRÓLA — DOSTAŁ ZA TO MEDAL.

Były bohater wojny europejskiej, Belgijczyk, który wstał się w wielu krwawych bitwach, dopiero teraz dowiedział się, że został odznaczony krzyżem honorowym za — zwymyślenie swego monarchy.

W roku 1914, w chwili gdy Niemcy napadli na Belgję, żołnierz ów, Henryk Himpe był w szeregach armji Himpe był w szeregach armji podjętej walki z napierającymi Niemcami, kiedy Henryk leżał w transzy ostrzeliwany nie-niemiecką pozycję, zbliżył się do niego jakiś wysoki żołnierz i zawołał:

«Chodź ze mną pomóż mi. Ponieważ powtórzył on to parę razy, a w końcu zaczął szarpać Henryka za kapotę, ten odwrócił się i zawołał: «Od-



Ogłoszenia Oświaty.

W niedzielę dnia 2-go sierpnia o godzinie szóstej wieczorem odbędzie się **pagadanka z obrazami świętymi w Kółku Rolniczym w Thomas Coelho**. Odczyty wygłosi ksiądz Jan Rzymelka na tematy: O szkodliwości pijanstwa i o gwiazdach i księżycu. Obrazów będzie przeszło 100. Wstęp na salę dla dorosłych 600 reisów, dla dzieci 200, na cele «Oświaty».

„Oświata“

- wydaje trzy najpotrzebniejsze dla każdego kolonisty książki, a mianowicie:
- 1) **Katechizm Religii Katolickiej** dla użyciu wierznych zamieszkanych w południowych prowincjach kościelnych Brazylii ułożony przez księdza misjonarza Józefa Górę. Katechizm ten liczy 170 stron i kosztuje już w pięknej oprawie kartonowej tylko 13500 które i w znacznych procentach (se-lach) nabywać można. Kto kupuje ten katechizm, to płaci tylko za 10 egzemplarzy, gdyż reszta tego dzieła nie jest biczona na żaden zysk, a Oświata pragnie tylko zwrócić koszty.
 - 2) **Katechizm ten zastępuje i książkę do modlitw**, gdyż na 70 przeszło stronach zawiera piękny zbiór modlitw, pieśni, pieśni kościelnych i najlepsze przygotowane do spowiedzi i komunji świętej. Rodzice katolickiej młodzieży z tej sposobności i urzeczywistnienia nauki religijnej strasznie u nas emigracji zamieśdzać, inaczej zanikną wnet wśród nas chrześcijańskie certy Ojcow naszych.
 - 3) **Mała gramatyka języka portugalskiego** wraz z rozmowami dla szkół i samouków — niezbędna dla każdego kto chce dobrze rozumieć, mówić po portugalsku. Cena 25500 35000 i 4000 za tożole od «prawy»; przy odbiorze tuzina płaci się tylko za 10 egzemplarzy.
- 4) **Krótką Gramatyka Polska i ćwiczenia językowe** dla szkół polskich w Brazylii. Wydane 82 podług gramatyki Marii Dzierżanowskiej dla II III i IV klasy szkół parafialskich. Cena 15000 za egzemplarz, tuzin 105000

Pan Twardowski

slawny mistrz czarnoksiężski — braci ure tę «Oswiata» w osobnej, pięknej oprawnej odbitea jak 7. numer swego wydawnictwa i poleca to dziełko czytelnikom «Ludu», towarzystwom i czytelnikom polskim. Egzemplarz 25000, tuzin 205000.

staw się taki a taki, bo ci leb rozwałę.

Od tego czasu upłynęło 10 lat Henryk przyjechał do Ameryki i pracuje w Omaha, jako szofer. W tych dniach konsul belgijski udekorował go krzyżem waleczności za zwymyślenie swego króla, gdyż żołnierzem owym był — król Albert.

Rosja.

ODSELANIA TAJEMNICE «WOLNEJ MIŁOŚCI» W ROSJI.

W swym artykule ogłoszonym w oficjalnym sowieckim organie «Prawda» Madame Smidowicz, jedna z najbardziej zagorzałych zwolenniczek bolszewizmu zerwała zastoną jak nazywa sama z «żywcia młotnego» jakie istnieje wśród komunistów w Rosji. Jej wyjaśnienia, jeżeli prawdziwe, wykazują sprzeczne warunki życia jakie istnieją pomiędzy komunistyczną młodzieżą.

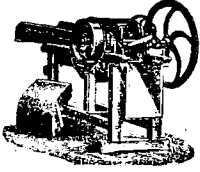
Wielozęństwo mormonów, wielozęństwo Chińczyków i barmy w Egipcie i Turcji, to instytucje wielkiej moralności wobec obrazu jaki ona przedstawia opisując życie «wolnej płci» wśród Sowietów. Młodzież komunistyczna w Rosji ma swe własne cele do których kroczy w sprawie płci lub miłości, a które, jeżeli zbliżone są bardziej do życia bydlęcego, tem są one bardziej komunistyczne pisze Smidowiczowa.

Studenci, bez względu na płeć, którzy należą do fakultetu edukacji robotniczej uważają, że nie potrzebują wcale ograniczać swych czynności jeżeli chodzi o ich «życie miłosne».

Sieczkarnie

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOBY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH t. d.

Zwielką działalnością (do 1000
kilogram na godzinę)



Najlepsze maszyny
w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

Casa Melichar

CURITYBA, Praça Sen. Correia N.7

Każda studentka zależna jest od woli mężczyzny, któremu się spodobała, pisze pani Smidowicz. Opisując «teror miłosny» skierowany przeciw młodym dziewczętom wskazuje ona na 16 letnich ojców i matki, które nie mają najmniejszego przywiązania do swych dzieci, ponieważ jak twierdzą «maleństwo to należy do społeczeństwa».

Straszne rzeczy opisuje ona w «Nocach Afrykańskich», gdzie udział bierze młodzież, w tem 30 procent młodych dziewcząt, a gdzie rozpucie niema granic.

O współdziałanie

Pobyt półroczny w Brazylii i zerbane w tym czasie doświadczenia przekonały mnie, że praca przyrodnicza tutaj może przynieść poważną korzyść dla nauki w tym tylko wypadku, jeżeli badacz ten będzie wyposażony w bardzo obfite środki materialne lub jeżeli mieć będzie poparcie i współdziałanie obywatelskie licznych osób, mających zarówno wysoki poziom kulturalny, jak też poczucie społeczne. Okoliczność ta wynika z naturalnych warunków Brazylii w ogóle, a zatem i trzech stanów południowych, Paraná, Santa Catharina i Rio Grande do Sul, na terenie których mam zamiar prowadzić ekspedycję. Bliskość zwrotnika powoduje ogromną obfitość liczebna organizmów; niezmiernie bogata flora, uwarunkowana poblizkością oceanu lub położeniem śródziemnym oraz wielkimi różnicami wzniesienia terenu nad poziom oceanu powoduje nigdzie niespotykane urozmaicenie form z nią związanej fauny. I oto badacz motyli na terenie wymienionych trzech stanów Brazylii staje przed nieprzebraną skarbnicą materiału rozrzuconego po niedostępnie wielkiej dla niego przestrzeni. Jak tu równocześnie być w Paranaigua lub Antoninie, w okolicach Kurytyby, w stepach Ponta Grossy, w górach Apucarany, koło Foz do Iguaçu, w Itayopolis, Mas-sarandubie, São Francisco, w Porto Allegre... A należałoby być, gdyż są motyle, których czas lotu trwa kilka dni zaledwo, są takie które występują na bardzo ograniczonym terenie, są też inne, które spotkać można wszędzie ale bądź w tym samym czasie, bądź w różnym czasie roku, bądź w odmiennych lokalnie postaciach, są wręcz motyle, mające w ciągu roku parę lub kilka pokoleń, występujących w różnych postaciach. Tylko zestawienie materiału, pochodzącego z najróżnorodniejszych miejscowości, a gromadzonego w jednym czasie, może dać ważkie dowody uogólnień biologicznych.

W przeciwnym razie, materiał ułamkowy, gromadzony w różnym czasie to tu, to tam, stworzyć może — prawdą — bogatą kolekcję okazów, ale mało cenną z punktu widzenia i systematyki i biologii. Materiał taki natomiast nasuwa ty-siące zapytań wątpliwości, budzi niepokój umysłowy i głód wiedzy, który zaspokojony być nie może najbardziej nawet wyteżoną pracą jednego człowieka. Jeżeli te przesłanki uzupełnimy faktem, że dzień-ski motyle brazylijskie są automatami, puszczanymi w ruch przez promienie słoneczne, a uinieruchamianymi przez lada spoehmurnienie

nocne, zaś ruch mają uzależniony przez stopień temperatury i ciśnienie barometryczne. — a wszystko to dzieje się skutkiem absolutnego nasycenia powietrza parą wodną, częstych zatem deszczów i normalnie krótkich okresów, często chwil promieniowania słonecznego a także raptownych zmian klimatycznych skutkiem różnic poziomów, terenu co uzależnia lot motyli, dla którego są stworzone — łatwo zrozumieć jak zaodne są tutaj wysiłki i wycieczki przyrodnicza Ten przy największej ruchliwości, a braku szczęścia, może przez długie okresy, ważne dla niego, nie widzieć zupełnie motyli mimo to, że są one bardzo liczne, ale ukryte.

Sytuacja, jaką mam zaszczyt przedstawić łaskawym moim czytelnikom, powoduje mnie do zwrócenia się z **prośbą o pomoc** w gromadzeniu motyli na obszarze trzech stanów: Paraná, Santa Catharina i Rio Grande do Sul do wszystkich tych osób których czas i warunki pozwalają na ofiarne współdziałanie w pracy dla wiedzy. Pragnąc ułatwić pomoc, o którą się zwracam, wyzykuję uprzejmą gościnność łamów Szanownego Czasopisma prosząc inne Redakcje o przedrukowanie mojego apelu i umieszczenie wskazówki odnośnie chwytania, magazynowania i przesyłania motyli. Równocześnie zgłaszam gotowość dostarczania siatek i torberek papierowych tym osobom które zechcą zawiadomić mnie o chęci współdziałania ze mną.

Poczuwam się też do obowiązku wyjaśnienia że, korzystając z publicznej pomocy, materiał entomologiczny, który posłuży mi do pisanja studjum biologicznego i systematycznego o tutejszych motylach, oddam na użytek **Muzeum Narodowe w Warszawie** oraz, jako możliwie pełną kolekcję, już spreparowanych, określonych i umieszczonych w stosownej gablocie łuskoskrzydłych — **Muzeum Parańskie w Kurytybie**, w poczuciu wdzięczności za okazaną mi pomoc i życzyliw gościnie. Szafę na ten cel już wykonywa Casa Estylo w Kurytybie. C. d. n.

Dr. Wł. Rogowski.

**SKŁEP TOWARÓW MIĘSZA-
NYCH** od 35 lat dobrze prosperujący, w dobrem miejscu gdzie jest kościół i szkoła (Brazylijska i polska), z dobrymi odbiorcami i znacznym obrotem. Z powodu wyjazdu jest z domem, rolą i wszelkimi zapasami każdego czasu do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji, albo Curityba, caixa postal N. 159.

Telegramy z Polski.

London, 27-go lipca. — Korespondent gazety angielskiej «Daily Express» donosi, że wiele rodzin niemieckich przejechało już granicę polską w drodze do Niemiec; wioza one ze sobą cały swój dobytek. Rząd niemiecki przygotował już setki specjalnych pociągów, aby nimi przeprowadzić do Niemiec wygnanych z Polski obywateli niemieckich.

Rząd niemiecki zawłaszczyl już wszystkie domy, które należały do wygnanych z Niemiec Polaków, aby w nich pomieścić Niemców przybywających z Polski.

Cud nad Wisłą.

Sekoja św. Stanisława Związku Nar. P. w Kurytybie na pamiątkę ocalenia Warszawy urządza w sobotę dnia **15-go sierpnia** b. r. przedstawienie amatorskie pod tytułem:

STANKO POWSTANIEC

epizod dramatyczny z Powstania styczniowego w 3 aktach. Rzeczeń dzieje się na Podlasiu w r. 1863.

rozczątek o godzinie poł9-tej wieczorem w sali «Związku» przy ul. Carlos Carvalho 73. Wstęp za zaproszeniami.

Łoża 125000 (4 krzesła) Panowie 25000, Państwo 15000, Dzieci 500 rs.

Po 11-tej wstęp 50000 od osoby.

Berlin, 26-go lipca (telegram niemiecki). — Na niesłychanie ostre postępowanie rządu polskiego z poddany miemieckimi którzy zamieszują ziemie polskie, postanowił rząd niemiecki wygnąć 10 tysięcy Polaków z Niemiec. Wszyscy obywatele polscy muszą 1-go sierpnia opuścić kraje niemieckie.

(Przy Red. Jak z tonu telegramów widać, cała ta wymiana obywateli odbędzie się w sposób bezwzględny i brutalny, prawdziwie po prusku. Prusacy chcieli koniecznie na układzie handlowym coś zyskać i mieszałi doń sprawy czysto polityczne. Rząd polski będzie miał sporo trudności z tą nową wędrówką narodów i z wojną celną z Niemcami. Niemna też nazwy u uciążliwego polaka na nikczemne postępowanie w sejmie różnych posłów z Wyzwolenia, komunistów i t. d. wobec tak wielkich trudności, z którymi borykać się musi w Polsce obecny rząd Grabskiego).

Warszawa, 26-go lipca. — W czasie ćwiczeń artyleryjskich, rozerał nabój armatę, przyczem został zabity oficer i dwóch żołnierzy artyleryzystów.

Warszawa, 27-go lipca. — Między Polską a wolnym miastem Gdańskiem została podpisana ugoda, na mocy której rząd polski zgadza się na przywóz do Gdańska pewnych towarów niemieckich, których do Polski z Niemiec sprowadzać nie wolno.

Warszawa, 29-go lipca. — Odbłyto się tu pierwsze posiedzenie sądowe w sprawie zamachu na prezydenta Wojciechowskiego; komuniści urządzili z tego powodu gwałtowną wrzawę w czasie rozprawy. W pewnym momencie rozprawy jeden z komunistów zamordował jednego ze świadków, co wywołało ogromne zamieszanie na sali sądowej. rzy komuniście mordercy znalezione różne kompromitujące papiery, na podstawie których uwięziono wiele osób.

Zawiadomienie.

Zarząd Związku Towarzystw Polskich «Kultura» podaje do wiadomości, że przeniósł swój sekretariat do budynku «Związku Polskiego» przy ulicy Carlos de Carvalho, gdzie urzęduje w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 11-tej przed południem.

Sekretarz — M. Hessel.

Telegramy ze świata.

Berlin, 23-go lipca. — Żar i upał pustynny panuje w całych północnych Niemczech. W Magdeburgu wskazywał termometr 86 stopni Fahrenheita a w Berlinie 93 stopni tegoż Fahrenheita co daje 35 stopni Celsjusza. (Przy p. Red. Polska ma tęsamą strefę klimatyczną, co północne Niemcy, więc i tam panują straszne dawno nieznanne upały).

FEZ, 25-go lipca. Wśród wojsk francuskich walczy przeciw Marokańczykom i książę duński, który dowodzi jedną kompanją legji cudzoziemskiej. W czasie jednego ataku powstańców padli wszyscy dowódcy, tylko książę ocalał. Bohaterski ten arystokrata otrzymał rany w rękę, zwołnł się obecnie z wojska, bojąc się, by swęj odwagi nie przypłacił śmiercią.

PARYŻ, 24-go lipca. Gazeta francuska «Matin» donosi, że w Leningradzie (Petersburgu) w Rosji rozstrzelali bolszewicy 18 byłych wchowanek wojska cara Aleksandra, między nimi i księcia Golicyna, 60 innych wywieziono na wygnanie na północ na wyspę białego morza; uznano ich za winnych, ponieważ otrzymywali zasiłki z kasy emigrantów rosyjskich z Paryża, co rząd bolszewicki uważa za zamach na swoje rządy.

Helsingfors (Finlandja) 30-go lipca. Pożary lasów we Finlandji wschodniej i zachodniej wzmagają się. Rząd wysłał wiele oddziałów wojska na ratunek.

Berlin, 25-go lipca. Wskutek posuszy i wielkiego gorąca ogarnął pożar w Brandenburgii i w Prusach wschodnich olbrzymie przestrzenie lasów, obliczane na 16 tysięcy 800 kilometrów kwadratowych. Palą się także lasy na pograniczu polski.

Berlin, 26-go lipca. Wioskę Kassa położoną na granicy polskiej ogarnął naokoło ogień płonących lasów. Mieszkańcy ratowali się ucieczką, poczem cała wioska się spaliła. I innym wsiom położonym w poblizu lasów zagraża niebezpieczeństwo.

Paryż, 29-go lipca. — Z Fezu stolicy Maroku donoszą, że oddział powstańców marokańskich cofnął się z okolic miasta Tazza i ustąpił ku północy; tam gromadzą się większe oddziały, które na nowo chcą podjąć ofensywę na zdo-

bycie miasta Tazza a potem Fezu stolicy Maroka.

(Przy p. Red. Walka kolonnych wojsk francuskich prowadzona z całą zaciętością z powstańcami trwa dalej. Górale z Riffu, o ile im się dobrze powodziło we walce górskiej pełnej zasadzek, o tyle teraz na dolinie w drodze do Fezu zostali zatrzymani przez wojska francuskie i odparci. Dziesiątkują powstańców lotniczy francuscy, do których przyłączyło się wielu lotników i ófionco-amerykańskich i belgijskich. Powstańcami marokańskimi dowodzi 250 oficerów niemieckich i rząd niemiecki usprawiedliwiał się już przed rządem francuskim z ich obecności i na polu walki, że oficerowie ci poszli tam z własnej chęci a rząd niemiecki nie ma najmniejszego wpływu na ich odwołanie. Szefem sztabu Abdel-Krima ma być jakiś pułkownik węgierski, który zbiegł z francuskiej legji zagranicznej do powstańców).

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w «Ludzie».

Rozmaitosci.

KON STRAZACKI PORWAŁ MŁODĄ KLACZKĘ

Warszawa. — Sprawca niesłychanego rzezu i długiej bieganiny stał się niewidomym kłaczka.

O godzinie 9 rano wyjechał do Młocyna wóz z kilkoma funkcjonariuszami warszawskiej straży ogniowej. Zaprzęgnięto dwa piękne ogiery, światła wytrzesowane i zapalone dy-cypliny.

Po przyjeździe do lasu młocynskiego, jeden z koni zaczął się awanturować. Wozniczy, by polowy kres fanaberjom, wyprzął go, wskoczył mu na grzbiet i pogłospował po łacie.

Ale rumak miał co innego na myśli. Stanął dęba, zrzucił strażaka i rzęć tryumfalnie, puścił się kuśsem w kierunku Młocyna, stał mu odpowiadało inne rad-sne rzenie.

Po chwili w miasteczku rozegrał się niewykła sena.

Przed budką z napjami człudzacemi zatrzymał się woz jednokonnny. Siedzacy na kozle p. Aron Ruzenberg, skinął na sprzedawcę i zażądał wody sodowej. Nie zdążył jednak wycić, gdyż nagle

Kompletna likwidacja sklepu BAZAR UNIÃO

TYLKO AŻ DO KOŃCA MIESIĄCA SIERPNI.

Z powodu zmiany sklepu, wyprzedaje się wszystkie na składzie istniejące towary po cenach realnego kosztu.

Korzystajcie z okazji!

Ignacy Kasprzewicz.

AVENIDA LUIZ XAVIER N. 28.

Swój do swego!

Wielki sklep spożywczy oraz beczkarnię otworłem w Abranches — Kurytyba, Correo Juvevê. Wyrabiam w mej pracowni beczki wszelkiego rodzaju, grotki (corrotas) i zakupuję materiały do beczkarstwa potrzebne jak obręcze gonty i t. d. Do mej beczkarni prowadzi droga Juvevê Barcibuba

Bernard Krasinski.

CASA BRAZIL

10 — Rua Jose Bonifacio — 10
(DAWNA RUA FECHADA)

Prawdziwa Likwidacja!

Wielka Likwidacja zakładu od dnia 15-go lipca w dalszym ciągu.

Wszystkie poniżej podane towary po cenach najniższych. Towary: jedwabne, kaszmirowe, wełniane. Piłta fantastyczne i w kratki. Krepy, «Marinos», «Cassas», «Foulards», Zefiry, Plusze, «Brim», «Cassinetas» Piłta, «P. Pennas», Morins, Koldry, prześciera-dły, szalę koszule, skarpetki koronki, hafty krawatki i t. d. i t. d.

Uwaga: Kupcom damy próbki albo też towary pod specjalnym warunkami a nawet przyjmie się oferty na wykup całego składu.

Nie każ przewozić twoich mebli, dopóki nie zasięgniesz rady we firmie transportowej

Empreza „Veloz“

która podejmuje się przeprowadzek i przenosin z wszelkimi ostrożnościami

Rua Dr. Marley N. 110 - Kurytyba - Telefon N 210

do wozu przyćwalał zbiegły koń strażacki, który nie bacząc na protesty p. Rozenberga, złapał zaprzęgiętych kobyłę zębami za grzywę i potwał ją wraz z wozem.

Feriał di klaczka! — zawołał zdesperowany p. Rozenberg, zeskakując z kozła.

A tymczasem czworonogi uwadzieli, nie wypuszczając z zębów grzywy swej partnerki, przegalopowali przez Młociny i znikł w tłumie kurzu.

Skrzywdzony p. Rozenberg narobił piekielnego alarmu. Przyłączyli się doń nie mniej zakłopotani strażacy i wspólnymi siłami zorganizowano obławę na romantycznego konia.

Goniwa trwała aż do godziny 4-ej po południu. Uwadzieli nie odstępować ani na krok swej ofary. Na widok ludzkich twarzy chwycił ją za grzywę i galopem wprowadził w inne okolice. A wóz p. Rozenberga, rozbity, rozklekotał, pozabawiony tylnego koła, wykonywał forsowne podróże, zupełnie nieodpowiednie do jego wytrzymałości.

Wreszcie zwarjowane konie wpały do zagrody Jana Krawczyka pod Młocinami, przyczem stratowały zboże i ogródek warzywny.

Zirytkowany tem kmiotek uzbroid się w biczysko i wytrząpiał czworonogiemu donżanowi skórę.

Zdyszony p. Rozenberg odebrał swoją klaczkę, a strażacy zaprzęgli buntownika do wozu i odjechali.

PIORUN ZABIŁ KROWĘ — OSZCZĘDZIŁ CZŁOWIEKA.

Mankato, Minn. — Podczas burzy, jaka tu szalała dnia 3-go czerwca, po południu, piorun uderzył w stodołę Williama Mutch'a w chwili gdy ten miał krowę i zabił ją na miejscu nie naruszając wcale Mutch'a.

MALPIA BITWA W BERLINIE. Barzliwe sceny rozegrały się w berlińskim ogrodzie zoologicznym po przyjeździe z Abissynji transportu zwierząt. Po wypuszczeniu ze skrzyń 70 pawianów, rozegrała się pomiędzy zwierzętami tama istna bitwa, tak zacięta, że niepodobna było rozdzielić walczących. 20 zwierząt odniosło ciężkie rany. Przyczyną tego było pozostawienie otworów przez niewagę drzwi, przez które 20 pawianów przedostało się do ogrodu. Tłumy ludności przyglądały się z zaniemierzaniem tej osobliwej bitwie.

KTO NAJWIĘCEJ WYPIJA PIWA, WINA I WÓDKI.

Wedle spisów najnowszych, licząc na głowę ludności danych państw, wypijają najwięcej piwa: Belgia, Anglja, Danja, Niemcy, Czechosłowacja, Austria, Szwecja, Szwajcaria, Norwegja, Francja, Wina i wódki najwięcej: Francja, Włochy, Hiszpanja, a wódki i pija najwięcej w Estonji i Szwajcarii — Polska należy do krajów wstrętniejszych i jest na dalekim miejscu; Rosji wskutek bezładu w tem państwie, niema w spisie.

Uwaga Luceniaki! Swoj do swego!

Podaję do wiadomości Rodakom z Itapopolis i Luceny, że na 3 kilometrze na drodze Itavopolis — Matra, otwartem Polską wende, gdzie każdy rodak za skromną cenę otrzyma pożywienie; odcieg; obok wendy portera dla koni i szopa dla zaprzęgów. Polecam się łaskawym względem przejeżdżających Rodaków. Jan Licnerski. Postal Nr. 132 — Ponta Grossa Paraná

CENY TARGOWE DETALICZNE

w Kurytybie dnia 1 sierpnia 1925 roku

Table with columns: NAZWA PRODUKTU, CENA ZA, MILREISY. Lists various goods like Zyto, Paszenica, Owies, etc.

POTRZEBA 8 — 9 stolarzy natychmiast u Vicente Caropreso. Rua São Francisco N. 29 — Curityba.

Związek Polski W KURYTYBIE

Zawiadamia Szan. Członkowie, iż walne półroczne zebranie odbędzie się dnia 2-go sierpnia b. r. o godzinie 2-giej po południu. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków. 2-gi sekretarz.

Niniejszem zaprasza Sz. Członków na bal i loterję fantową, która odbędzie się dnia 9-go sierpnia b. r. o godzinie 2-jej po południu.

Uwaga: Członkowie Związku mają wejście bez zaproszeń, a nie członkowie mogą się zgłaszać o zaproszenie do gospodarza Związku. 2-gi sekretarz Stanisław Wolski

OKAZJA!

Z powodu wyjazdu sprzedam dom o 6 pokojach i szopą. Front wynosi 22 metry ogrodzony murem. Przy kupule domu można nabyć i meble do pokoju sypialnego z imbry i szafy bieliznowe. Objazdnictwo ulżeli się przy Rua Angelo Sampaio 54 (Batel)

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Araujo nr. 24 Kurytyba. Wszyskim Rodakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się objazdnictwo do domu Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas.

Ortopedysta i bandażysta Paulo Brustkern.

uczelnia kolonijalna szkoły ortopedycznej wyrabia ulepszone pasy i raptury dla męczących i kobiec, całkowicie sztuczne ręce i nogi, jakież bandaże od strzywnienia kręgosłupa.

Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern. São Paulo. — Rua das Palmeiras N. 185 A.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżki, medalliki oraz listy i kartki poświęcone do świętych nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia introligatornia i fabryka pieczęci gumowych Cezar Schulz. Ul. Barão do Serro Azul 12, 13 Kurytyba — Paraná

Czas zostać właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność Tereny w Ponta Grossa na raty lub za gotówkę. Całkowicie uległownie, przez właścicieli T. J. Wdowy Hermínio Correia Madureira i P. P. Eduardo de Freitas.

Sprzedaję w srodoku miasta Ponta Grossa. Za gotówkę i na raty. Kształtującej. Po informację zgłaszaj się można: Antoni N. Meisels — Caixa daków. Postal Nr. 132 — Ponta Grossa Paraná

WAZNE DLA P. RODAKÓW! Polski zakład fryzjerski czysty i higieniczny Stan. Ulickiego znajduje się w KURYTYBIE. Rua Riachuelo N. 30 (niedaleko Konsulatu polskiego).

SWÓJ DOSWEGO! APTEKA PARANAENSE S. GLUSZCZYŃSKI & S. K. Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie. CENY PRZYSTĘPNE! MARECHAL MALLEET PARANA

Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie. CENY PRZYSTĘPNE! MARECHAL MALLEET PARANA

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera gdyż są najlepsze i prawdziwe.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI Były asystent klinik europejskich. Lekarz i operator. Kurytyba - Rua S. Francisco N 25

Leczy podług najnowszych sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Choroby zanieczyszczone przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

JACEK DROMLEWICZ Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Płom-bowane, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierwszorządne. CENY PRZYSTĘPNE. Curityba — Rua Riachuelo N. 8

„ATLANTICA“ zaprasza „PORTER“ pieć Chcąc życiem pełnem uciech żyć. Kto z „ATLANTYKI“ „BOOK“ używa Tego dola jest szczęśliwa.

HOTEL CENTRAL Curityba — Rua Emano Pereira N. 8. WYGODNE URZĄDZENIA. SZMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE Oddziały dla rodziny. Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie. mieszkanie i słońce na tarasie. Stoiwanie się dla parów w młoty z mieszaniem miesięcznie 80\$000 bez interesowania 60\$000. Najlepszy hotel dla rodziny!

„A Vencedora“ Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananajowych, truskawkowych, bananowych, miodowych i dala innych. Procz tych mamy inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po ernych bardo przystępnych. Urządzam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najlepszą i najlżejszą w Kurytybie. Francuszek Lachowski CURYTYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

ZAKŁAD KRAWIECKI Ewarysta Kornowski. GUARANY (Rio Grande do Sul) zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najtańszych. Rodacy! Swoj do swego!

Hotel Jana Wilczyńskiego Podaję do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż hotel mój i restauracja znajduje się przy ulicy TRAVESA MARUMBY Nr. 69 blisko placu Tiradentes (były HOTEL DOLSKIEGO) Przyjeźdźcy otrzymuje każdej chwili za wyższą lub niższą opłatą wygodne i dostatnie pomieszczenie wraz z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. — Przymiemy również stołowników stałych. — Potrawy maćne, zdrowe i tanie. SWOJ DO SWEGO! Uprasza się Szanownych Rodaków o liczne odwiedziny. Jan Wilczyński.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania jakichkolwiek materjałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu. Jssis Bieharol: Najlepszy środek przeciwko karapatom. (robactwu). Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom. Pyramides Matador: znakomity środek do wytopienia moskitów.

Skład Carlos Luhm Rua Riachuelo 52 --- Curityba.

CASA METAL CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44- Caixa Postal 140 Jose Hauer Junior & Cia. Wielki skład żelaza i stali w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego zelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY. Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d. Nadechodzą codziennie transporty plugów.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“ Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróże ze Santos do Francji w 15 dniach. oraz statkami specjalnie urządzoneymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy. Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Polonia“. NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY: Z Santos Z Rio de Janeiro „MOSELLA“ 25-go Lipca 26-go Lipca „QUESSANT“ 7-go Sierpnia „FORMOSE“ 21-go „ „ „LUTETIA“ 21-go Sierpnia 22-go „ „ „MALTE“ 4-go Września Sprzedaj biletówz Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilietes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela Agent: IGNACY KASPROWICZ Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurityba.

Gwałtu rety!! Ten zapewne przystroili i ubrał się w pracowni krawieckiej pana Jana Fauceza CURITYBA Avenida Luiz Xavier N. 11. SPECJALNOŚĆ: Sutanyn dla ksewedług kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.

CASA IDEAL Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba. OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU. Wielki skład obuwi, przeczoch, gum, farb, szosów, cholewek i t. d. Wyrabi się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też zewiki staromodne które bardzo tania nabyć można. Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

ZIARNO POLSKIE po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej 20-letnio uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — Kapusta polska ma głowy jak PAWEŁ NIKODEM — Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5 Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

Zakład Krawiecki Jakoba Prokopiaka Ulica Riachuelo N 28 — Curityba — Parana. Zwiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór najlepszych i najmodniejszych materjałów krajowych i zagranicznych. Szanowni goście przyjeżdżając a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.